

Sygnatura akt VI Ka 158/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 kwietnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant apl. adw. Justyna Rudnicka

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2015 r.

sprawy **B. K. syna K. i R.,**

ur. (...) w L.

oskarżonego z art. 190§1 kk, art. 288§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 17 grudnia 2014 r. sygnatura akt II K 564/14

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa i oskarżycielki posiłkowej K. P. na rzecz oskarżonego kwoty po 210 zł (dwieście dziesięć złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżycielki posiłkowej K. P. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 60 zł (sześćdziesięciu złotych) oraz przypadającą na nią część wydatków postępowania odwoławczego w kwocie 10 zł (dziesięć złotych), a pozostałą częścią wydatków obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 158/15

UZASADNIENIE

B. K. został oskarżony o to, że:

- I. w okresie od 2008 r. do 2013 r. w K. kilkakrotnie groził popełnieniem przestępstwa tj. pozbawieniem życia, córce K. P., co wzbudziło u zagrożonej uzasadnioną obawę spełnienia gróźb, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk,

II. w dniu 26 marca 2014 r. w K. przy ul. (...) w domu jednorodzinym dokonał zniszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) poprzez rozbicie wyświetlacza o wartości strat 600 zł na szkodę córki K. P. tj. o czyn z art. 288 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 17 grudnia 2014 r. sygn. akt II K 564/14 orzekł, że:

1. uniewinnia oskarżonego B. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej w punkcie I, a kosztami sądowymi w tej części obciążył Skarb Państwa;
2. na mocy art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonemu B. K. o czyn opisany wyżej w punkcie II z tym, iż przyjmuje, że wysokość szkody wyniosła 529 złotych oraz przyjmuje, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi z art. 288 § 2 kk w zw. z art. 288 § 1 kk na okres próby 2 lat;
3. na mocy art. 67 § 3 kk zobowiązuje oskarżonego B. K. do naprawienia w całości szkody wyrządzonej poprzez uiszczenie na rzecz pokrzywdzonej K. P. kwoty 529 złotych;
4. zasądza od oskarżonego B. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. P. kwotę 432 złotych tytułem ustanowienia w sprawie pełnomocnika;
5. na mocy art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych i art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w kwocie 100 złotych i wydatki w kwocie 1.101,39 złotych.

Apelację od tego wyroku na niekorzyść oskarżonego w zakresie rozstrzygnięć z pkt 1 wywiedli Prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Prokurator zarzucając orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, a polegający na sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznaniu, iż wypowiedziane przez B. K. w okresie od 2008 roku do 2013 roku groźby popełnienia przestępstwa, tj. pozbawienia życia swej córki K. P., nie wzbudziły w zagrożonej uzasadnionej obawy ich spełnienia, podczas gdy analiza materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania prowadzi do wniosków przeciwnych, wniósł o uchylenie pkt 1 zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach.

Z kolei pełnomocnik zarzucił orzeczeniu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na wadliwym, bezpodstawnym i bezkrytycznym przyjęciu przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach, że pomimo wielokrotnie kierowanych w stosunku do pokrzywdzonej K. P. gróźb przez oskarżonego, nie wzbudziły one u pokrzywdzonej realnej i uzasadnionej obawy, iż zostaną przez ojca spełnione,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na jego treść, a to:
 - art. 7 kpk poprzez rażące przekroczenie przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny całkowicie dowolnej przejawiającej się w uznaniu, iż groźby kierowane przez oskarżonego wobec córki K. P. nie wzbudziły w niej uzasadnionej obawy ich spełnienia,
 - art. 7 kpk poprzez rażące przekroczenie przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny całkowicie dowolnej przejawiającej się w odmowie wiarygodności zeznań H. P. w części w jakiej wskazuje na uzasadnioną obawę córki przed realizacją gróźb kierowanych przez oskarżonego wobec córki, podczas gdy są one spójne, konsekwentne, a ponadto korelują z pozostałym w sprawie zebrany materiał dowodowy,
 - art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez naruszenie przez Sąd I instancji obowiązku wskazania w uzasadnieniu wyroku na jakich dowodach Sąd oparł ustalenie, a w szczególności przyczyn dla których odmawia waloru wiarygodności

zeznaniami H. P. w zakresie w jakim wskazuje na rzeczywiste obawy córki przed spełnieniem przez oskarżonego kierowanych pod jej adresem gróźb.

Stawiając zaś powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1 dotyczącego uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu określonego w art. 190 § 1 kk i przekazanie sprawy (zapewne w tej części) do ponownego rozpoznania celem:

1. ustalenia okoliczności podnoszonych w zarzutach, a w szczególności, iż oskarżona obawiała się spełnienia gróźb kierowanych przez oskarżonego, jeżeli nawet nie w początkowym etapie konfliktu rodzinnego trwającego od 2008 r. to na pewno z chwilą zaostrzenia konfliktu wynikającego z faktu toczącego się postępowania egzekucyjnego, prowadzonego przez komornika w stosunku do oskarżonego w związku z brakiem realizacji obowiązku alimentacyjnego;

2. dopuszczenia dowodu z akt postępowania Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach, tj. określonych dokumentów w aktach się znajdujących, ozn. II K 564/14 (oskarżony B. K.), I Ns 1927/13 (podział majątku wspólnego B. K. i H. P.), RC 144/14 (zniesienie obowiązku alimentacyjnego), KMP 13/14 (egzekucja zaległych należności alimentacyjnych), na okoliczność ustalenia motywu działania pokrzywdzonego, stopnia skonfliktowania rodziny, a przede wszystkich powodów dla których Pani K. P. obawiała się, iż kierowane przez ojca groźby zostaną przez niego zrealizowane.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Żadna z apelacji nie była zasadną, toteż nie mogła być uwzględniona.

Kwestionowane uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu z pkt I aktu oskarżenia (gróźb karalnych z art. 190 § 1 kk na szkodę córki K. P.) zapadło dlatego, że Sąd Rejonowy, jakkolwiek ustalił, iż wypowiedzi B. K. w toku kłótni z córką na tle konfliktu rodzinnego mającego związek z jego rozwodem z H. P. oraz podziałem ich majątku dorobkowego, w toku którego ich dzieci podzieliły się i każde z nich opowiedziało po stronie innego rodzica, zawierały treści, które należało odczytywać jako zapowiedzi popełnienia na jej szkodę czynu zabronionego, nie mniej jednocześnie doszedł do wniosku w oparciu o krytyczną ocenę werbalnych zapewnień pokrzywdzonej i jej matki, nieprzystającą do ich zachowań w reakcji na padające groźby, że subiektywnie nie wzbudziły one w zagrożonej uzasadnionej obawy, iż zostaną spełnione. Inaczej rzecz ujmując Sąd Rejonowy nie stwierdził zaistnienia skutku wymaganego dla przypisania popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 kk.

Z treści obu apelacji wynika natomiast, że Sąd Rejonowy wadliwie oceniając zgromadzony materiał dowodowy miał błędnie ustalić, iż takowy skutek nie zaistniał, a według pełnomocnika również się z tego nienależycie wytłumaczyć w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ponadto zdaniem Prokuratora oskarżony już tylko każdorazowo zapowiadając pokrzywdzonej popełnienie na jej szkodę czynu zabronionego miał przynajmniej bezpośrednio zmierzać do tego, żeby wzbudzić w niej uzasadnioną obawę spełnienia tych gróźb, a zatem co najmniej usiłował dokonać czynu stypizowanego w art. 190 § 1 kk.

Sąd odwoławczy nie zgodził się jednak z tego rodzaju twierdzeniami skarżących i uznał je jedynie za polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami poczynionymi przez Sąd Rejonowy.

Nie jest bowiem tak, że Sąd I instancji dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego z naruszeniem reguł oceny swobodnej, zgodnie z którą organ orzekający kształtuje własne przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje więc pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z 20 września 2007 r., SNO 57/07, LEX nr 471827; wyrok SN z 13 maja 2008 r., V KK 435/07, LEX 398541; wyrok SA Łódź z 13 listopada 2008 r., II AKA

176/03). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniu rozstrzygnięcia. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi o to, czy dowody są przekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania strony w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji sprostał wskazanym wyżej wymaganiom w zakresie oceny przeprowadzonych przez niego dowodów.

Przypomnieć również należy apelującym, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych będzie słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie będzie odpowiadać prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84).

Tymczasem apelujący nie wskazali dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Analiza apelacji wskazuje wręcz, iż ich autorzy nie dostrzegli, względnie celowo pomijali, istotne okoliczności, które miał w polu widzenia i rozważał Sąd Rejonowy, a przede wszystkim kontekst, w jakim groźby miały padać i towarzyszące im zachowanie pokrzywdzonej, które wręcz wykluczało, aby można ją było postrzegać jako osobę, na której wypowiedzi ojca „robiły wrażenie” wymagane dla stwierdzenia skutku, o którym mowa w art. 190 § 1 kk.

Powoływanie się przez Prokuratora na okoliczność, że w początkowym okresie kierowania groźb wobec pokrzywdzonej, a zatem w 2008 r., znajdowała się ona pod wpływem stresu, nie oznacza jeszcze, że groźby oskarżonego wzbudziły u niej uzasadnioną obawę ich spełnienia. Oczywiście konflikt pomiędzy rodzicami, przy uwzględnieniu młodego wieku pokrzywdzonej w tamtym czasie, mógł być dla niej stresogenny, jednak trudno na tej podstawie, w sposób wyłącznie pośredni, ustalić prawnie relewantny skutek, w postaci wystąpienia u K. P. uzasadnionej obawy spełnienia groźb kierowanych pod jej adresem. Nieprzekonywujący jest także argument oparty na odwołaniu się do realizacji obowiązków rodzica wobec dziecka tj. otaczaniu go opieką i zapewnieniu poczucia bezpieczeństwa. Sąd Rejonowy słusznie uznał, że niewywiązywanie się przez oskarżonego z obowiązków rodzicielskich, oceniane nawet jako rażąco naganne, nie stanowi dowodu wystąpienia u pokrzywdzonej uzasadnionej obawy spełnienia groźb.

Deklarowanej przyczyny, z powodu której K. P. zawiadomiła organy ścigania o przestępnym zachowaniu oskarżonego mającym mieć miejsce w latach 2008-2013 dopiero w marcu 2014 r. także nie można traktować jako okoliczności świadczącej o istnieniu uzasadnionej obawy realizacji groźb, a wręcz przeciwnie miała ona prawo wraz z faktem wieloletniego powstrzymywania się przed tym, dodatkowo utwierdzać w przekonaniu, iż skutek taki w rzeczywistości nie zaistniał. Tłumaczenie H. P., że nie złożenie zawiadomienia o groźbach we wcześniejszym okresie było spowodowane wstydem, ponieważ w jej domu nie miały miejsca interwencje policji, przemawia wręcz za przyjęciem, że obawa realizacji groźb w istocie nie istniała, skoro wstyd górował nad troską o bezpieczeństwo dziecka. Takie zachowanie prowadzi do wniosku, że sama H. P. groźb oskarżonego nie traktowała na poważnie, a złożenie zawiadomienia o przestępstwie było rezultatem dalszej eskalacji rodzinnego konfliktu, a nie przełamaniem wstydu. Trudno także zgodzić się ze stwierdzeniem, że pokrzywdzona nie złożyła zawiadomienia, bo była lojalna wobec ojca, ponieważ jej negatywny stosunek do oskarżonego taką lojalność wyklucza. Także okoliczności zdarzenia z dnia

26 marca 2014 r., utrwalone nawet częściowo na złożonym do akt nagraniu, nie wskazywały, by pokrzywdzona miała prawo aż tak bardzo się wystraszyć oskarżonego, jak to deklarowała, kiedy uprzednio świadoma rzekomego zagrożenia, jakie miał nieść kontakt z ojcem, nie omieszkła się udać za nim do ciemniej piwnicy i nagrywać go wbrew jego woli. Odepchnięcie, a w istocie uderzenie w rękę, w której był trzymany telefon służący wykonaniu nagrania, jako powód do interwencji Policji, a następnie zawiadomienia jej o kilku groźbach z lat 2008-2013, musiał więc również przekonywać, iż pokrzywdzona zareagowała przesadnie. Na to wskazywały też zeznania interweniujących policjantów, z których wynikało, że pokrzywdzona odgrywała rolę zléknionej, płacziwej, gdy tym tymczasem przebieg wcześniejszego zdarzenia w okolicznościach konfliktu rodzinnego rzeczywiście czynił znacząco przesadzoną jej taką właśnie reakcją na zachowanie ojca i to nawet jeśli, nie czuła się wówczas w pełni komfortowo z uwagi na nieobecność w mieszkaniu matki.

Odnosząc się do podróży pokrzywdzonej z Holandii do S., jaką odbyła z oskarżonym, wyjaśnienia wymaga, że podnoszenie przez Prokuratora, iż okoliczność ta nie została oceniona w sposób prawidłowy, a to przez pominięcie, że pokrzywdzona była do tego zmuszona trudną sytuacją finansową, ma w istocie znaczenie marginalne. Należy bowiem zauważyć, że powołane przez oskarżyciela publicznego zdarzenie, było elementem szerszego kontekstu, na jakim Sąd Rejonowy oparł rozstrzygnięcie. Całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy wskazuje bowiem, że nie można mówić o wystąpieniu u pokrzywdzonej stanu obawy, jeżeli poprzez swoje zachowanie narażała się nie tylko na kontakt z oskarżonym, ale również na choćby werbalną agresję z jego strony, co zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, przeczy istnieniu uzasadnionej obawy spełnienia grózb. Pokrzywdzona nie tylko podróżowała z oskarżonym, lecz często przebywała z nim sama w domu, nagrywała go w różnych sytuacjach, pomimo iż zwracał jej uwagę na to, że sobie tego nie życzy, kierowała pod jego adresem obraźliwe słowa, aktywnie uczestnicząc w kłótniach. Osoba zagrożona, obawiająca się, że groźby zostaną spełnione, unikałaby towarzystwa osoby, która mogłaby wyrządzić jej krzywdę, a już na pewno nie robiła niczego, co potęgowałoby agresję kierowaną w jej stronę. Warto przy tym zauważyć, iż sama pokrzywdzona przyznawała, że nie wierzyła w to, iż ojciec swoje groźby spełni, wskazywała przy tym, że w jego wypowiedziach również padało zastrzeżenie, iż postąpiłby tak, jak zapowiadał, jedynie wówczas, gdyby wiedział, że mu za to nie będzie nic groziło. Miał zaś zdawać sobie sprawę, iż tak nie jest.

Nieporozumieniem był argument pełnomocnika, że o stanie obawy pokrzywdzonej w reakcji na kierowane wobec niej groźby przez oskarżonego w latach 2008-2013 r. świadczyć miałyby toczące się pomiędzy nimi postępowanie egzekucyjne dotyczące zaległych alimentów oraz postępowanie o zniesienie obowiązku alimentacyjnego. Fakt toczenia się tych spraw trzeba bowiem uznać za irrelevantny dla ustalenia stanu obawy u pokrzywdzonej, a to z tego powodu, że zostały one wszczęte dopiero w 2014 r., o czym muszą przekonywać sygnatury akt tych postępowań. Sąd Rejonowy miał zaś niewątpliwie na względzie spór o majątek dorobkowy oskarżonego i H. P. i to nawet jeszcze w okresie poprzedzającym postępowanie sądowe dotyczące jego podziału.

W tym kontekście nie mogło więc budzić wątpliwości w świetle zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego, że nieadekwatne do stanu obawy zachowania K. P. nie pozwalały Sądowi Rejonowemu zawierzyć jej werbalnym zapewnieniom, że kierowane do niej w trakcie sprzeczek groźby wzbudzały w niej obawę ich spełnienia. Odmienne wniosku nie tłumaczyłoby zaś późniejsze zamykanie się pokrzywdzonej w pokoju przed ojcem. W takim kontekście świadczyłoby ono nie tyle o obawie przed ojcem, lecz o niechęci do niego.

Z tych względów Sąd merytoryczny miał więc prawo odmówić waloru wiarygodności zeznaniom K. P. w zakresie, w jakim twierdziła, że groźby wzbudzały w niej uzasadnioną obawę spełnienia.

Konsekwentnie, tego przymiotu musiał odmówić także zeznaniom H. P. w zakresie, w jakim twierdziła, że córka grózb ze strony ojca się obawiała. Taki też powód krytycznej w owym zakresie oceny zeznań matki pokrzywdzonej wystarczająco czytelnie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Bynajmniej nie wynikał on zaś z tego, że Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom M. K.. Oceniając zeznania tego świadka Sąd Rejonowy miał na uwadze, że z uwagi na okoliczność, iż świadek ten nie przebywał zbyt często w domu ze względu na charakter pracy, mógł on nie słyszeć grózb oskarżonego kierowanych pod adresem K. P., i taką właśnie wersję Sąd

uznał za wiarygodną. Nie mogło to też dziwić, kiedy pokrzywdzona nie twierdziła, iż jej brat był naocznym świadkiem gróźb, które kierował względem niej ojciec.

Niezrozumiałym pozostaje natomiast, dlaczego dla oskarżyciela publicznego, jedynie negatywny stosunek do matki i siostry M. K. ma mieć znaczenie przy ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, kiedy należało uwzględnić, że identyczny stosunek miała pokrzywdzona i H. P. do oskarżonego i M. K.. Sprzeczne relacje stron konfliktu rodzinnego w ocenie Sądu odwoławczego w instancji merytorycznej poddano rzetelnej ocenie uwzględniającej owy kontekst, a więc z odpowiednią dozą ostrożności.

Kiedy zaś żaden inny dowód nie świadczył o stanie obawy pokrzywdzonej, nie mogło dziwić, iż Sąd Rejonowy takiego skutku nie ustalił. Wystarczająco czytelnie zakomunikował też o tym w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W przekonaniu Sądu Okręgowego nie było też podstaw, by przyjmować, że oskarżony groził pokrzywdzonej z zamiarem wzbudzenia w niej stanu obawy wymaganego przez art. 190 § 1 kk, co wykluczało jego odpowiedzialność za usiłowanie przestępstwa stypizowanego w tym przepisie, mogącego przecież być popełnionym wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, skoro „groźenie” komuś jest zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania obawy. W realiach sprawy groźby padały przecież w toku kłótni, w których obie strony traktowały się wulgarnie, nie przebiegając w słowach i nie okazując sobie wzajemnie szacunku. Wynikająca z tego konwencja wypowiedzi, uwzględniając przy tym zastrzeżenia, jakie oskarżony czynił, a mianowicie to, że wie, iż swych gróźb nie może zrealizować, bo poniósłby za to odpowiedzialność, musiała więc przekonywać, że nie chodziło mu o to, aby córkę wystraszyć, lecz by ze wzajemności jej dokuczyć i uprzykrzyć kontakty.

Podsumowując należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy miał prawo oraz możliwość uznać, w zgodzie z dyspozycją art. 7 kpk, iż zgromadzony i oceniony przez niego kompletny materiał dowodowy, nie dawał podstaw do przyjęcia, że groźby B. K. wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione, względnie, iż z takim zamiarem były wypowiedziane. Sąd odwoławczy nie dostrzegł podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranych dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy nie przekroczył przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, mogących rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia, w tym nie obraził art. 424 § 1 pkt 1 kpk.

Z tych względów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. O kosztach rozstrzygnął po myśli art. 636 § 1 i 2 kpk obciążając skarżących stosownie do ich udziału w sprawie kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, przy czym oskarżycielkę posiłkową również opłatą w wysokości określonej w art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.